

Giedroyć, Franciszek

Wodociągi i kanały miejskie : z dziejów higieny w dawnej Polsce

Przegląd Historyczny 7/1, 128-131

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wodociągi i kanały miejskie.

(Ciąg dalszy)

Sposób urządzenia wodociągu i miejsce, wskazane przez Magiera zgadzają się z prawdą, co do daty atoli pamiętnikarz popełnił omyłkę źródła pewniejsze, gdyż współczesne owym robotom, wskazują, że stare wodociągi istniały, że przez lat 90 wstecz, a więc i w roku 1754, nic nowego około nich nie zrobiono, poprzestając wyłącznie na „łataninie“ i że nowe roboty zarządzono dopiero w roku 1767. W dniu mianowicie 4 lipca tego roku zapadła uchwała¹¹⁸⁾: „Ratione reparacyi rur y duktu wody do Miasta. Aby *de novo* dukt był prowadzony od skrzyżń, będących przy Pałacu Teperowskim y rury *de novo* zaciągnięone były, ponieważ przeszłych lat tylko łatanina bywała a nigdy z gruntu prowadzone nie były, co przeszło lat 90 jak te nowo zaciągnięone rury były, więc zadosyć wody w wszystkich studniach znajdować się będzie.“

Uchwałę powyższą nie zaraz, jak się zdaje, w czyn wprowadzono, w każdym razie nie później, niż w roku 1769, w którym dn. 11 marca uchwalono: niezwłocznie, wybrawszy człowieka *artis peritum*, wynaleźć odpowiednie miejsca i kopać studnie, by mieszkańcom wody nie brakło, a niespełna w miesiąc (8 kwietnia) Wojciech Lobert, podskarbi miejski, zawiadomił zebranych na posiedzeniu członków magistratu, że już zakupił drzewo na rury i kamieniarza „obstałował“ do tej roboty.¹¹⁹⁾

Zajrzyjmy do wydatków miejskich¹²⁰⁾, a znajdziemy tam pod rokiem 1779 wiadomość, że rurmistrzowi płacono rocznie 384 złotych, że w tymże roku 1779 wydano „na Cysterny źródłowe y rury nowe 8736 zł. gr. 15“, że w roku 1793 „dukt wody“ pochłonął z kasy miejskiej 300 zł. i t. p.

Z urywkowych wiadomości, które udało się nam tu zgromadzić, łatwo dociec, że piecza o dostarczanie wody mieszkańcom miasta w dostatecznej ilości, stale zaprzętała umysły urzędu miejskiego, który, jeżeli

nie zostawił wiecznotrwałych budowli wodociągowych, to nie skutkiem niedbalstwa własnego, lecz z przyczyn od dobrej woli niezależnych.

* * *

Porównanie wodociągów warszawskich z innymi współczesnymi uwidoczniła zasadniczą w ich urządzeniu różnicę. Mianowicie, gdy we wszystkich niemal innych miastach przeprowadzano wodę rurami do domów prywatnych, browarów, łaźni, w Warszawie znajdujemy wyłącznie studnie publiczne (zbiorniki), z których mieszkańcy czerpią wodę na swoją potrzebę. W roku 1697 zarząd miejski wynajął nawet „chłopa studniarza“, aby ciągnął wodę ze studni dla przychodzących po nią, ale nigdzie niema śladu, aby ktokolwiek rury do swojej posesyi przeprowadził. Raz tylko, mianowicie w roku 1570, magistrat, zawierając umowę z Tomaszem Radomczykiem, dzierżawcą łaźni miejskiej, na pierwszym miejscu postawił warunek, „quod aquam canalibus ad stabam balnei intra decursum vnus anni sumptibus suis adducere debet.“ Po raz drugi fakt podobny zaszedł dopiero w roku 1750, kiedy na posiedzeniu magistratu w dn. 12 września zapadła uchwała osnowy następującej:¹²¹⁾ „Ponieważ Wielmożny Jmć Pan Ignacy Nowicki JKMci Sekretarz y Pieczęci Mniejszey Koronney Metrykant, żąda, aby temusz JEmci Miasto te ciągnięcie nowych rur proprio Eius sumptu od rur Miejskich, od Studni na Dunaiu leżącej, do Kamienicy od Szlachetnych Ichmciow Państwa Sakresow nabytey, ad praesens Possessionis pomienionego Jmci Pana Metrykanta dla dania nowej w tey kamienicy studni, pozwoliło, Więc te Miasto przy podziękowaniu za świadczone temu Miastu Łaski y te napotym sobie skarbiąc, pozwała cum assensu plenario Ordinum ciągnięcie takowych rur, praeuia iednak revisione przez Jmci Pana Podskarbiego y Ekonomow Miasta tego subsequenda, iczeli to ciągnięcie rur nie będzie cum detrimento aliquo nie tylko drog publicznych, ale też y Mieszkań Sąsiadów, tudzież praeuia submissione facienda, aby dawne rury Miejskie nie były za własne od Sukcesorow Jmci Pana Metrykanta successu temporis deklarowane.“

Do wyjątków z czasów dawniejszych należy zaliczyć Zamek z własną siecią rur, łączących się jednak z wodociągiem Starej Warszawy, oraz pałac Kazimierowski, w którym, jak pisze Jarzemski:¹²²⁾

„Obaczę kuchnią na oko,
Dosyć placu i szeroko;
Między niemi Wieża wodna,
Przedtym była to rzecz godna,
I do kuchen wygadzała,
Z ogrodem się też zgadzała;
Z której gdzie potrzeba wody,
Biegła na wszelkie wygody;
Teraz nie wiem co się dzieje
Z Rurmuzu mało nadzieje:
Studnia tego ma wetować,
Codzienną wodę gotować.“

Co do pałacu Kazimierowskiego, niemasz dowodów, ażeby posiadał połączenie z wodociągiem miejskim; było tam raczej jakieś odrębne urządzenie, czerpiące wodę ze źródeł pobliskich.

* * *

Zamek królewski w Warszawie miał dla siebie oddzielne rury i zbiornik w ogrodzie. Jarzemski w roku 1643 opowiada, że w Zamku jest

„.....Iażnia, do niej woda
Rurami bieży, nie szkoda
Przypomnieć, że do Cynowej
Jakby sadzawki coś nowej:
W tej się Państwo zwykło kąpać,
W wodzie pływać, wolno stąpać,
Ledwie do wzrostu nie będzie,
Której, gdy chcą, wnet ubędzie.
Wynijdę przez Bramę z Zamku
I postrzęę z drzewa ganku:
Za nim ogród jest nie wielki,
W nim są kwiatki, owoc wszelki;
A krynica tuż przy wieży,
Z której woda w Zamek bieży,
Jeden chłop kołem sprawuje,
Do góry ją wyprawuje.“

Niema tu jeszcze mowy o wodzie, sprowadzanej rurami, owszem, wyraźnie widać, że wodę pompowano ze źródła, znajdującego się w ogrodzie zamkowym. Zgoła inaczej było w niespełna sto lat później, albowiem, jak pisze Erndtel:¹²³⁾ „znajduje się w Zamku królewskim studnia, a raczej cysterna, do której woda jest sprowadzona za pomocą rur drewnianych z odległego terytorium miasteczka Leszna, przez co wiele z nieczystości błotnistych (paludosis) osadza się na dnie tych rur, a woda w swoim biegu oczyszczona z tej cysterny do użytku bywa więcej zachwalaną.“

Być jednak może, że owa „krynica“ Jarzemskiego była zbiornikiem, zaopatrywanym z wodociągu staromiejskiego, Wejnert bowiem znalazł, że rury w kierunku Zamku zakładano w latach 1606 — 1607. Że zaś te rury były dalszym rozgałęzieniem sieci, prowadzącej wodę do zbiorników Starego Miasta, wskazuje przywilej Jana Kazimierza z dn. 10 czerwca 1652 roku, który ściśle określa miejsce, skąd rury brały swój początek. Wyznaczając mianowicie plac do ćwiczeń wojennych, przywilej opiewa: „.....doszliśmy do wodociągu, czyli rowu tego, w którym biorą początek kanały albo rury drewniane, przeprowadzające wodę do Zamku naszego królewskiego“ (deprehendimus alveum seu fossam illam, qua fistulae seu tubi lignei aquis in arcem nostram regiam ducendis habent initium); otóż plac ów wyznaczył król przy cmentarzu, dziś szpitalu ewangelickim.

W roku 1704, kiedy Szwedzi, opanowawszy Warszawę, sami

z kolei musieli się bronić w Zamku przed wojskiem saskim, „dn. 31 sierpnia wodę, która do Zamku królewskiego i do miasta rurami chodzila, odjęto miastu..... Szwedzi wodę ze studzien w beczki nalewali i do Zamku wozili.“

W roku 1853, podczas robót około kolumny Zygmunta III, natrafiono na dawne rury wodociągowe, idące ku Zamkowi. Były one z drzewa sosnowego, spajane w otworach rurami żelaznymi takiej wielkości, jak otwory same, ułożone w linii pojedynczej (na Stare Miasto prowadziła wodę podwójna linja rur) na głębokości sześciu stóp w przybliżeniu od powierzchni bruku.¹²⁴⁾

* * *

Kiedy po raz pierwszy zaprowadzono wodociągi dla Nowej Warszawy¹²⁵⁾, dokładnie niewiadomo, mamy wszakże dowody niewątpliwe, że istniały one już w wieku XVI i pochłaniały rocznie niemal trzynastą część wszystkich wydatków miejskich.

Oto, dla przykładu, wykaz wydatków na wodociągi, znalezione przez Wejnerta pod rokiem 1600:

	złp. i gr. —
„Rurmistrzowi daliśmy na ś. Trójcę suche dni	
Od skrzyni przed p. Dudkiem iż woda ciekła daliśmy	
chłopu co utykał i zakopał	— 3
Rurmistrzowi co luzował rury	— 7
Tego dnia za rurę nową	— 15
16 Stycznia rurmistrzowi	1 —
Od luzowania rur	— 10
20 Stycznia rurmistrzowi	— 2
23 Stycznia chłopu co odkopywał stare rury	— 4
24 „ temuż za toż samo	— 4
Chłopom i furmanom za półtora dnia co	
przewieźli rury	— 10
Zapłaciliśmy rurę, rurmistrzowi daliśmy	— 15
A na piwo co naprawiał rurę	— 5
Rurmistrzowi na gorzałkę	— 2
Chłopom od zakopania rur w ratuszu	— 12
Za obręcz do luzowania rur	— 2
28 marca chłopom od rur	— 2
Chłopom co zakopywali rury	— 4
6 Kwietnia rurmistrzowi	— 30
Chłopom dwiema co odkopali rurę w sobo-	
tę Wielkanocną	— 10
Rurmistrzowi do rur przed ratuszem na	
targaniec	— 2
Item na smołę warzoną	— 2“

(d. c. n.).

FRANCISZEK GIEDROYĆ.